

Przyjaciel Ludu

Pisma polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

„Przyjaciel Ludu” wychodzi w Kępnie trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Cena wynosi na wszystkich warunkach pocztowych 2,25 zł. z odroczaniem do końca kwartału.

Adresować należy:
 Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kępno-Kempen i. P.
 Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Białki Ludowej. — Konto czekowe Wrocław 7379.
 Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytowy, jednołamowy 40 fen., w dziale reklamowym dwuliniowy 30 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarnia i nakładem Drukarstwa Spółkowego T. z o. p. w Kępnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Cieciński w Kępnie.

Nr. 52.

Kępno na sobotę 22. listopada 1919.

Rok VI.

Mowa prezesa ministrów Paderewskiego.

W posiedzeniu Sejmu w dniu 12. XI br. marszałek polski wygłosił na wstępie krótkie przemówienie, odnoszące się do rocznicy uwolnienia Polski od nieprzyjaciela i trafnie charakteryzując najpilniejsze bieżące sprawy państwa. Zabrał następnie głos prezes ministrów Paderewski; oświadczył on co następuje:
 Wysoki Sejmie! Traktat pokojowy zawarty w Versajlu we wrześniu bieżącego roku stał się w dziejach monarchii austriacko-węgierskiej i Austro-Węgier Polska otrzymała znaczne dawnych ziem swoich nie bez sporów jednakoż. I nasz spór z Czechami o ziemię Cieszyńską wszedł na nowe tory. Dyplomatyczna szermierka zakończyła się. W głębokim poczuciu odpowiedzialności, kierując się sprawiedliwością tylko, konferencja pokojowa orzekła, że o przynależności państwowej tak drogiej nam ziemi, stanowiącej większość jej mieszkańców. Delegacja polska, spełniwszy swe zadanie, składa tę sprawę w ręce państwowej ludności polskiej (brawa i słusznie).
 W Spiszu i Orawie ustanowiono również plebiscyt. Jednak stała się nam tam bolesna, albowiem w sprawie praw stanowienia o sobie dwa powiaty: Lubowla i Kesmark. Wnieśliśmy jednak sprzeciw, odwołując się o swoje prawa.
 W Galicji wschodniej dotychczas nie rozstrzygnięto niebezpieczeństwo tymczasowego zatratienia wy jeszcze nie zażegnane. Delegacja nasza w całym kraju, co było w jej mocy i jakkolwiek nie dopięła celu, nadziei nie traci. O Lwowie, w Czerwieńskiem, co w przedświacie dziejów nasza, co na 108 lat przed objęciem Alzacji przez Francję powróciła drogą spadku na łono Matki, o znaczeniu tego grodu i tej dzielnicy dla państwa mówili już niejednokrotnie. Mówił na licznych wiecach, na mnogich zjazdach nasz naród cały. Wypowiedział się również Wysoki, a wypowiedział się uroczyście: Nie masz Polski bez Lwowa! (brawa i słusznie). Nie może być państwo polskie silne, i zdolne do odrobienia swej misji dziejowej na zachodzie bez Galicji wschodniej.
 W Galicji wschodniej bronili przez cały szereg lat, myśmy ją niestrudzenie, cierpliwie, odważnie odbudowywali po niezliczonych wojnach, po nieszczęśliwych i pożogach i dziś ją odbudowujemy. Myśmy ją postawili na poziomie cywilizacji naszego czasu, naszym trudem, użyźniana krwią naszą, wywołaną ta ziemia ludźmi sławnymi i zasłużonymi w literaturze, nauk, sztuki, mężów stanu, wodzów i innych poczet okazały, wspaniałe niezliczone. W wojnie zwyciężyły najświetniejsze bitwy w obronie cywilizacji i państwa. Tam się rozgrywały najpiękniejsze sceny wojny państwowej. Tam przyszedł na świat nasz najszlachetniejszy i największy, może największy i najgłośniejszy wódz polski — Paderewski. I my byśmy się mieli wyrzec tej ziemi? (brawa i słusznie). I my byśmy ją mieli rzucić na pastwę wojny? I my byśmy mieli wydać milion 600 tysięcy, że traktatu, któryby podobne rozwiązanie nie pan delegat Dmowski, ani ja podpisać nie moglibyśmy w staniu. (Huczne brawa i delegacje)

się nad nimi bezlitośnie. Po raz to pierwszy w dziejach naszych za jednością ziem polskich lud śląski złożył swą krew w ofierze (głosy: cześć!). Nieśmiertelnemu polskiemu uczuciu, co ten czyn zrodziło, szlachetnej krwi polskiej, co się polala i cieniem poległych złożył hołd czci i wdzięczności. (Głosy: cześć! Postawie wstają z miejsc.)
 Przebywa obecnie w Berlinie delegacja nasza w celu omówienia z przedstawicielami rządu niemieckiego środków technicznych do wykonania warunków pokoju. Spodziewamy się — że przeprowadzone przez nią układy będą zgodne z duchem i literą obowiązującego nas prawa i że będą dla nas korzystne. Gotowi do spełnienia wszystkich warunków pokoju, spodziewamy się również, że Niemcy szczerze i lojalnie wszystkie te warunki spełnić potrafią. — Żyjemy zarazem nadzieję, że Polakom w granicach państwa niemieckiego pozostałym także same okazane będą względy, także same przyznane będą prawa, jakie my Niemcom w obrębie państwa polskiego pozostałym okazujemy i przyznawać będziemy. Naród nasz pragnie sprawiedliwości, pożąda pokoju, dążyć więc będzie szczerze i uczciwie do trwałej sąsiedzkiej z narodem niemieckim zgody. Dobrej woli między nami nie zabraknie.
 Stosunki nasze z Rumunją są jak najlepsze (brawa). Rumunja jest nie tylko naszym sąsiadem, lecz sprzymierzeńcem i bratem (brawa). Braterstwo broni i wspólnie granice zbliżyły bardzo oba narody. Czas może tylko utrwalić i wzmocnić uczucia przyjaźni, które nas dziś już łączą.
 Z narodem czeskim, z Rzeczpospolitą Czesko-Słowacką, jak to już niejednokrotnie zaznaczałem pragniemy żyć w niezamąconej zgodzie i przyjaźni. Wymaga tego nie tylko interes wspólny, wspólne dobro obu narodów — ale również i poczucie obowiązku względem wielkich mocarstw, od których oba narody wolność i niepodległość otrzymały, a któremu tak wiele na zachowaniu i utrzymaniu polski w Europie zależy. Chwilowo jednak tak nasi sąsiedzi, jak i my żyjemy w pewnym napięciu nerwowym, niecierpliwości gorączce. Jesteśmy podnieceni, podrażnieni. Przecież plebiscyt, to walka. Bezpośrednia wprawdzie, ale bądź co bądź walka. W takim nastroju nie trudno o wypadki, które e stają się powodem do obrazy. Jeden z takich wypadków zdarzył się niedawno, a ponieważ był szeroko omawiany w parlamencie czeskim, przeto zmuszony jestem poświęcić mu słów kilka. — Tu porusza premier sprawę delegatów słowackich do Paryża, którzy przybyli tam, zaopatrzeni w paszporty polskie. Jak stwierdzili sami delegaci słowaccy, paszporty te otrzymali oni nie w polskim ministerstwie spraw zagranicznych, lecz w policji warszawskiej, i to nielegalnie, na fałszywe nazwiska. — Premier oświadczył, że osoba, która popełniła to nadużycie, czy też padła ofiarą podstępny, — będzie ukarana poczem mówi w dalszym ciągu:
 Tymczasem z wysokości tej trybuny poczytuje sobie za obowiązek oświadczyć mojemu koledze czeskiemu, p. min. spraw zagranicznych, że rząd polski przeciw całoci państwa czeskiego żadnego spisku nie knował, a stojąc na straży honoru Polski, nie splamił się nigdy żadnym niełojalnym czynem (brawa i rozmaite okrzyki; głosy: niech żyje niepodległa Słowaczyna!) Tak panowie mówicie, ale ja tak mówić nie mogę. (Głosy: ale jeżeli Słowacy zechcą być niepodległymi? Za dużo lojalności! — Marszałek dzwoni.)
 Niejednemu stosunek nasz do Ukrainy może się wydać niejasnym, ale niejasna jest i sytuacja na Ukrainie. Chaos tam panuje, chaos przerażający, wprost rozpaczliwy. Walczy ataman Petlura, walczą bolszewicy, biją się, a raczej rozbijają szwadrony, granatją wreszcie niedobitki tej armii galicyjskiej, zorganizowanej przez węgry, która tak bezlitośnie tępiła ludność polską na Czerwonej Rusi. Codziennie tam gwałty, mordy, rabunki, rzezie. Tymczasem, ponieważ ataman Petlura walczy przeciw bolszewikom, ponieważ rząd jego ma bardzo licznych zwolenników, wydaje się istotnie rządem ludowym ukraińskim, ponieważ wreszcie obowiązkiem naszym jest oszczędzać krew polską i polskie mienie, uczelne dowództwo zawarło z atamanem Petlurą rozejm. (brawa).
 (Dokończenie nastąpi)

Ks. Dr. Nieborowski z Rychtału.

Za wiele honoru dostąpił ks. prob. Nieborowski z Rychtału przez to, że „Nowiny” nazwały go doktorem św. Teologii.
 Otrzymał X. N. tytuł doktora na uniwersytecie w Królewcu, gdzie fakultetu teologii kat. nie ma. Królewec dał mu promocję w pamiętnym roku 1910, kiedy cała Polska obchodziła 500 letnią rocznicę bitwy Grunwaldzkiej. Ks. N. chcąc się przysłużyć Prusakom napisał wtedy po 8 m. es. ęc. znym pobycie w Królewcu w obronie krzyżaków swoją pracę doktorską „Peter von Wormdith.” za co w nagrodę dostał tytuł doktora. X. N. traktuje historję subiektywnie, rzuca błotem na wszystko, co polskie.
 Jak daleko zaciętość krzyżacka u niego sięgała dowodem i to, że denuncjował konsystorz Arcybiskupa w Poznaniu u rządu pruskiego, że w rubrycellu umieszcza i nakazuje dnia 15. lipca każdego roku odprawiać w katedrach i kolegiatach procesję i Te Deum na pamiątkę kowania za odniesienie zwycięstwo pod Grunwaldem. Co 5 wieków obchodzone u grobu św. Wojciecha w Gnieźnie, to mustano zaprzestać dzięki denuncjacji Ks. Nieborowskiego z Rychtału. Zkąd powstała to piekielna nienawiść w sercu ks. N. do Polaków? — Wszak ojciec był Polakiem z Gliwic, gdzie uprawiał zawód malarski, wszak matka w r. 1863 była w Warszawie i doskonale po polsku mówiła, wszak siostra jego matki nie mogła w Rychtału się pokazać u księdza bratanka, bo była Polką z przekonania. Opowiadała s. p. matka ks. N. z ubolewaniem, że kiedy jemu jako chłopcu szkolnemu nakazywała mówić w domu po polsku to jej odpowiadał: „Mutter ich kann nicht polnisch sprechen, polnisch sprechen nur die Schweine.”
 Takim był i jest ks. Nieborowski z Rychtału. Roztopczyn, ów srogi gubernator Moskwy, który złożył w r. 1812 zapalnicę miasto, aby zniszczyć Napoleona powiedział, że nienawiść, do bliźniego można tylko wtedy uniewinnić, gdy chodzi o ojezyczne. Gdyby ks. N. był się stał lepiej o tytuł doktora teologii we Wrocławiu a nie szukał chwały a protestantów w Królewcu, musiałby wiedzieć, że nauka Pana Jezusa ani tej nienawiści nie uznaje i uznać nigdy nie może.
 Co do zarzutu ks. Nieborowskiego, jako Polacy mieli spalić Rychtał niech posłuży notatka ks. Schasa z roku 1641. ówczesnego patrona krzyżownickiego, który opisyje jako w czasie wojny trzydziestoletniej cały majątek kościelny z Krzyżownik i Proszowa (sąsiednie wsi Rychtału) do Polski wywieziono z bojaźnią przed armią szwedzką Wittenberga, a nie z strachu przed Polakami. Niech X. N. faktów nie przekręca, nie Polacy ale Szwedzi spalili Rychtał (cf. Księga ławnicza Krzyżowaik i Proszowa, 1641).

Zachodnie granice Polski.

W „Postępie” czytamy:
 Polskie plemiona sięgały ongiś aż po Łabę i Sałę, tak że Hamburg i Magdeburg (Dzielnia) słowiańskich sięgają początków. Chrobrego i Krzywoustego państwo polskie sięgało aż pod Czarną Historę, a na północy poza Szczecin. Traciłszy prowincje zachodnie jedne po drugich. Łużyce odpadły w XI wieku. Szczecińskie w XIII. odparto nas od Odry, lecz utratę Śląska w XIV. wieku i Nowej Marchii.
 Obecny traktat pokojowy znowu zostaliśmy pokrzywdzeni; tracimy zachodnie skrawki Poznańskiego i Prus Królewskich, a tysiące Polaków pozostaje poza granicami państwa polskiego.
 I tu znowu słyszy się opinję, iż należałoby zlikwidować polskosć w tych częściach pozostałych przy Niemczech. „Najlepiej byłoby, gdyby Polacy tamtejsi sprzedali swoje własności i sprowadzili się do Polski.” Jest to roszkonne i słuszne!
 Stanowczo twierdzimy, iż to niesłuszne, opinję takiej trzeba się przeciwstawić, a braciom naszym tam pozostającym powiedzieć „zostać na straży”.

Likwidowanie znaczących ścieżek granic nasze etnograficznie; raz przecież powinniśmy opór stawić niemieckiemu „Drang nach Osten”. Naród żywy i wielki nie powinien nosić się z myślą likwidacji, lecz owszem wpływy swoje rozszerzać.

Bracia nasi poza granicą powinni być pionierami naszej myśli politycznej i przy tej sposobności wypowiadamy śmiało zdanie, iż nie likwidować, lecz rozszerzać powinniśmy wpływy nasze na zachód, by niemieckiemu „Drang nach Osten” przeciw stawić nie bierność i stanowisko defensywne, lecz hasło utrzymania się i rozszerzania wpływów swoich tam, gdzie my ongi byli.

Bracia nasi powinni silnie się zorganizować, żądać powinni szkół polskich i swobody narodowej, w czym domagać powinna im komisja polska w Berlinie, by w zamian za swobody dla Niemców w Polsce Niemcy równą swobodą obdarzyli Polaków, pod ich panowaniem zostających.

Żądza grosza i użycia

(Głos przestrogi).

Była niedawno sądzona w Warszawie sprawa, wywołująca poruszenie wśród inteligencji wielkomięskiej. Chodziło o to, że pewien znany lekarz, korzystając z upośledzenia umysłowego swego znajomego, nabył od niego w czasie okupacji dom w średniowieczu, nie dając mu za to ani fenysa. Sprawą tą zajęła się rodzina pokrzywdzonego i koniec końców doszło do sprawy sądowej.

Na sprawie prokurator Borowski, popierając oskarżenie, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wypowiedział sporo uwag ogólniejszego znaczenia i dlatego te zasługujące na głębsze baczenie ogólniejsze przytaczamy poniżej, bo warto się poznać z tym głosem prokuratora, czującego się jednocześnie obywatelem kraju i pragnącego gorąco poprawy smutnych stosunków obecnych.

„Chciwość — powiedział prokurator Borowski — zachłanność i żądza grosza zaczęła egarnąć prawie wszystkie warstwy naszego życia społecznego, poczynając od chłopów, ziemiaków, kupców i rzemieślników, kończąc, jak widzimy, na niektórych przedstawicielach najwyższej inteligencji kraju.

Pośród zgłiszcz, ruin i pożogi wojennej odbywa się jakiś szalony wyścig, jakaś wściekła gonitwa za groszem, za użyciem, za przysporzeniem i nagromadzeniem dóbr materialnych, jak gdyby nie było już wyższych zadań do spełnienia, jak gdyby życie nie wolało donośnym głosem o pracę, o poprzestawanie na małym, nie żądało na każdym kroku ofiarności i trudu w pocie czoła dla przyszłych pokoleń. Rozszalały egoizm objawia się niemal na każdym kroku. Wszystko, co małe, przyziemne usiłuje wykorzystać dla siebie niezwykle okoliczności życia gospodarczego wynikającego z wielkich wstrząśnień wojny światowej. Rolnictwo i handel zamieniły się w wyzysk bezwzględny, zażarta zaś walka klas o posiadanie zdaje się grzebać i topić dobro naszej Ojczyzny.

Gdy został odwalony kamień grobowy naszej niewoli, to wszyscy wierzyliśmy, iż wyłonią się stamtąd wielkie siły ducha, że nastąpi wielkie zbratanie się wszystkich we wspólnej pracy nad przyszłością narodu.

A tymczasem obok szczytnych i górnych objawów cnoty rycerskiej wypelzły zle i samolubne instynkty życia cywilnego, które nakształt gadów jadowitych zatruwają życie i krew, paraliżują i dławią swobodny rozmach ducha narodowego, moc jego twórczą i polot geniuszów.

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

8)

(Ciąg dalszy.)

Nie! nie! — przerwała kobieta, inną już myślą tknięta. — To mi nie wystarczy. Mnie trzeba czegoś więcej, niż obrazka. Jabym chciała.

— Czego?

— Jabym chciała.. zawsze was mieć przed sobą..

— Ba!

— Nie mał wanych..

— Jakichże?

— Żywych!

Poniesknął książę wesa — z pod oka na kochankę spojrział.

— Kobiety z takimi chęciami nie oddają serca za chierzom — szepnął. — Juzem cię o tem ostrzegał..

— Zapóźno!

— Nigdy zapóźno na rezygnację.

— Węc ona mi już tylko pozostała? Węc zgodzić się mam niewolniczo ze wszystkim, co mi los zsyła?

— Jest to tem konieczniejsze, że znów na kilka tygodni — może na kilka miesięcy — opuścić cię będę musiał.

W oznajmieniu tem był smutek — nie było bólu. Książę mówił z głową opuszczoną, tonem przyciszonym ale głos nie zdradzał muniępokojem serdecznym.

Pani Czesnowska, siostra adjutanta Potockiego

Chęć do walki i odwagi i do najzawziędziej nas ta chęć, żądza bogactw i użycia do jakich dojdziemy w końcu wyników naszego bytu społecznego, moralnego, politycznego i państwowego, jeżeli to wszystko będzie trwało nadal i na lepsze się nie obróci?

A gdy codzienne doświadczenie oczekiwaniom tym kłam zadaje, gdy zamiast spodziewanego zmniejszenia się przestępczości widzimy jej potęgowanie się, gdy więzienia przepełniają już nie tylko ci parysi, których ujemne warunki życiowe popchnęły na drogę przestępstwa, lecz moi i dotychczas uprzywilejowani i nie podlegający żadnym pokusom, to z całą powagą zadajem sobie pytanie, czy to już nie są objawy ciężkiej niemocy organizmu społecznego, czy nie są to skutki tego jadu, który wszczepił wróg przez długie lata niewoli.

A wtedy przychodzi nam na myśl słowa jednego z wieszczów naszych, Zygmunta Krasińskiego, który powiedział, że narodu duch zatruty, to dopiero bólów ból! Zepsucie bowiem istotnie jest czemś gorszym, niż nieszczęście, niż największa klęska polityczna; bo gdy jad, co pożera serca ludzkie, co niszczy pierwiastki moralne, raz wejdzie w krew, to nie wyjdzie z niej łatwo.

Dziś, gdy budujemy na nowo naszą wolną Ojczyznę, gdy zakładamy fundamenty pod naszą państwowość i szczęście wielu przyszłych pokoleń, w takiej dobie musimy szczególnie dbać o czystość i uczciwość wszystkich..

Oby ten obywatelski głos prokuratora zatargał sumianiami rzeczywistości wszystkich!..

Sprawy polskie.

Opieka nad akcją plebiscytową polską.

Opieka nad akcją plebiscytową polską, została wyłączone z pod kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych a oddana prezydium rady ministrów.

Kierownictwo akcji plebiscytowej w poszczególnych okręgach objęli z polecenia ministerstwa warszawskiego na Śląsku Cieszyńskim poseł socjalistyczny Ryszard Kumicki, przy współudziale Kaz. Piątkowskiego, działającego w Warszawie; — na Górnym Śląsku poseł Wojciech Korfanty; — na Mazurach pruskich pastor Bursche z Warszawy; na Warmii pan Gabrylewicz.

Rokowania w sprawie Gdańska.

Polskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, iż dnia 10 rozpoczęły się w Paryżu rokowania w sprawie gdańskiej. Ponieważ Polska dowiedziała się o tem zapóźno, tak, że fizyczną niemożliwością było wysłać osobnej delegacji, przeto nasze czynniki dyplomatyczne odniosły się telegraficznie do Paryża z żądaniem odłożenia konferencji o tydzień, ażeby przygotować udział także i delegacji polskiej.

Bolszewicy oddają zakładników polskich.

Z Warszawy donoszą: Dnia 2. listopada podpisana została przez delegację Towarzystwa Czerwonego Krzyża umowa, obowiązująca jednostronnie rząd sowieckiej republiki o niezwłocznym zwolnieniu wszystkich obywateli Rzeczypospolitej polskiej i ziem zaję-

piętna, skoro tylko rozwódka, nie była ani pierwszą ani jedyną miłością Alcibiadesa, czy też Don Żuana z pod Błachy..

Była wszakże, jak inne, namiętnie rozkochana, ufająca, do ostatniej chwili wiary i złudzeń pełna.

— Chodź, Żużus.. chodź, skarbie mój.. — krąta, odbierając dziecko z rąk księcia do łóżeczka je niosąc. „Tatia” nie kocha nas.. „Tatia” nas porzuca..

Otuliła synka kołderką i dłońmi zakryła oczy, z których łzy obfite popłynęły.

— Przestań.. — prosił książę słodko, uprzejmie, ale zdradzając bardziej zniecierpliwienie, niż współczucie i współboleść. — Wiesz, że nie zabawa, lecz służba mnie wzywa..

— Dokąd?

— Do Paryża.

I cóż.. cóż tam.. tak gwałtownego.. wypadło?

— Mnóstwo spraw ważnych! Najpierwsza, lecz nie najważniejsza: rocznica narodzin cesarzewicza.

Kobieta otarła łzy. Oczy jej zapłonęły blaskiem najwznioślejszego z uczuć: miłości macierzyńskiej.

— Ach tak! — z mocą wyrzekła. — I On teraz jest ojcem; i do Niego wyciągają się drobne, a tak silne i nieustępliwe ręce dziecka. Wojownicy! bohaterzy! zdobywcy! Czemu wy się z wasilkim, a brutalnie z rękami tych rąk wyrwacie? One wstrzymują nad przepaściami; one drogę do szczęścia wskazują. To ręce anielskie; to ręce waszych aniołów — stróżów.

Oczy wasze wpatrzono tylko w plany bitew, w mapy strategiczne, w rozkłady wojsk, w zimną stal i w zimne cyfry.. Zwróćcie je w inną stronę: zagłębcie wzrok w przeczystych źrenicach, dzieci. Wyczytacie w nich tajemnicę szczęścia powszechnego za którą wśród obłoków dymu, przy ogniu wystrzałów i grzmotów fanfar wojenych nadaremnie gonicie. Oczy dzieci powiedzą wam: — Nie opuszczajcie tych, którym,

byli przez wroga polskie i wogóle Wsz.,... ków zarejestrowanych lub więzionych w charakterze zakładników i znajdujących się na terenie rosyjskiej republiki sowieckiej bądź to w więzieniach politycznych, fortcach lub obozach koncentracyjnych względnie pozostających na wolności i o odtransportowaniu ich wraz z rodzinami i służbą demową linii demarkacyjnej. Każdy z powracających ma prawo przemieścić do 15 pułków bagażu, wyżywienie i moc sanitarna na terenie Rosji — bezpłatnie. Jednocześnie podpisane zostało w imieniu rządu uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość systematycznie zabijania i przetrzymywania w obozach do pertraktacji o wymianie jeńców cywilnych.

Gen. Henrys o Polsce i armii polskiej

Korespondent „Petit Parisien” rozmawiał z generałem Henrysem, który o Polsce i armii polskiej się wyraził: Żołnierzy szarej armii, których przetrzymywaliśmy w obozach, walczyli bez mundurach-tachmanach, dokonali cudów dzięki swemu patriotyzmowi, ale nadchodzi zima, a z nią chłody wywołane przez chłody. Bez zwłoki trzeba otrząść się z tej chłody, którą w tych dniach właśnie obiecała nam Polska. Nie należy wszakże, sądząc, dawać wiary alarmującym nowinom. Pan sam wie, jak liczni są zli przeciwnicy polskiej. Co chwila zapowiadają nam katastrofę; który wstrząśnie krajem, zamieszkałym przez komunistów w rzeczywistości przechodzą miesiąc i Polska, która leży między bolszewikami rosyjskimi, ukraińskimi, gierskimi i spartakowcami niemieckimi, pozostała w tym ładu, opierającym się wszędzie wzrastającej ją anarchii. Można preto na podstawie świadectw o tamtych miesiącach, być optymistą, to jaknajlepszej myśli.

Komunikat sztabu generalnego

z dnia 11. bm.

Front litewsko-białoruski: Przygotowany od dni atak bolszewików wzdłuż Dźwiny na wschód od Polocka oddziały nasze odparły z wielką dia przeciwnika stratami.

Front woliński; Spokój.

Sprawy polityczne

Należytość za „oswobodzenie”

Praga. Rząd przedłożył sejmowi projekt ustawy, normującej wypłatę t. zw. należytości za „oswobodzenie”. Mianowicie w układzie między konferencją pokojową a państwami, powstałymi z rozbitej Austrii znajduje się postanowienie, że „oswobodzone” państwa zapłacą Stanom Zjednoczonym, Anglii, Francji, Włochom sumę 1500 milionów franków w 5 procent od 1 stycznia 1929, spłacalną w 25 lat. Z sumy tej przypada do zapłaty na Czechosłowacji 750 milionów franków.

Delegacja polska do Paryża.

Warszawa, 11. listopada

Wczoraj wyjechali tuziąd do Paryża podsekretarz ministerstwa b. dziel. prusk. Janta-Poleczyński, dyplomata parlamentu ministr. spraw zagranicznych

dając życie, dać też powinniście miłość i opokę. Drobne ręczęta przytrzymają was i przyciągną do siebie.. przysięgam waszym zamierzyły, i może również coś się od was należy..

Książę słuchał przemowy w milczeniu, pochyloną, o kolumnę marmurową wsparty, nie odwracając głowy do posagu porucy. Gdy kobieta głowę podniosła. Przez tę krótką chwilę twarz dziewczyny się przemieniła. Była teraz poważna, szlachetna, dostojna; była też zmoczona chmurą zadumanej, o głębokim, pokonanym smutku nawiązanej, o głębokim, pokonanym smutku nawiązanej.

Już to nie był Filon, Mirtyl, Celadon. W jego w nim coś ocknęło się, i coś także coś w jego skłoniach i Czarneckich przypominało.

— Posłuchaj pani — wyrzekł powoli, głosem kilka tonów od zwykłego niższym i głębszym.

Po raz pierwszy od lat dwóch nazwał ją „chankę”, panią. Nie było w tem niechęci; zaznaczenie, że to przemawia nie pewien do pewnej kobiety, lecz cała męska strona jego strony żeńskiej.

Książę mówił:

— Teokrytowe idylle i Wergiliuszowe eklogi cudnymi kwiatami, których zapachem przagnęły się stać się dźwięcy. Ale ziemia nie rodzi samych kwiatów i życie nie składa się z samych sielanek. Na rosna także pożyteczne warzywa i jadowite zioła. W skład życia wchodzi też epopeje i tragedye. Jest tu Dafnis, jest Chloe jest żywy miłości ich — brak tylko fletni kóz, wiannicy i greckiego kłuskie pogodnego nieba. Któżby się tym nie zachwycał! Któżby w nim nie chciał stałego ssa zabrać, czynnego udziału przyjąć! Ale posłuchaj pani.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

admirał Porębski i generał Rozwadowski, aby brąc udział w pertraktacji do przjęcia terytoriów przyłączonych Polsce przez kongres pokojowy. Równocześnie z nim wyjechał poseł Wład. Gładki.

Poseł Korfanty otrzymał zlecenie od rządu polskiego udania się jako ekspert do Paryża.

Misja wojskowa francuska ma ułatwić delegacji przejazd przez Niemcy.

Kłęska zupełna Petlury.

Według doniesień ze Lwowa wojska Petlury w walce z Denikinem zostały zupełnie rozbite w okolicach Jampola. Sztab Petlury został wzięty do niewoli a sam Petlura zdołał zbiedz niewiadomo dokąd.

Judenicz o przyczynach odwrotu.

Ze Sztokholmu donosi korespondent „Svenska Tagebladet“, że w Rewlu miał wywiad z gen. Judeniczem, który oświadczył, że pomimo trudnej sytuacji można spoglądać w przyszłość optymistycznie. Gen. dodał, iż wydał, on rozkaz odwrotu ze względów strategicznych, nie myśli jednak, aby trzeba zaprzestać operacji wojennych wskutek zimy, albowiem ujemne strony tej pory roku dają się odczuwać w równej mierze wszystkim walczącym wojskom.

Prasa hakatystyczna o komisarzy dla Gdańska.

Nawiązując do wiadomości o zamianowaniu Sir Reginalda Towera komisarzem dla Gdańska, pisze „Berlinerische Post“ pod nagłówkiem: „Nieprzyjaciół Niemiec najgorszego gatunku“. Tower był dawniej posłem angielskim w Buenos Aires. Podczas swojej bytności w stolicy Argentyny, Tower uważał się jednym z najgorszych nieprzyjaciół Niemiec i działał też w tym duchu, przesładując aż do krwi najeźdźców Niemców. Przy układaniu czarnych list i przesładowaniu Niemców odznaczył się specjalnie, organizując w całej Argentynie przy pomocy przekupionych policjantów szeroko rozgałęzioną sieć szpiegowską. Tower sam studjował w Heidelbergu.

Niewesołe widoki dla Niemców.

Na jednym z zebrań socjalistycznych powiedział minister obrony krajowej Noske, że samych procentów, którą Niemcy musieli płacić rocznie 10 miliardów, to jeszcze raz tyle, ile przed wojną wynosił cały budżet Rzeszy niemieckiej. Co się tyczy dążeń politycznych, to Noske zaznaczył, że uzyskano wszystko, czego chcieli, ale dodał, że prawami politycznymi żołądka nie zapełni. Sojalizacja odbędzie się w inny sposób. Jeszcze tej zimy zostanie parlamentowi przedłożony projekt prawa, według którego wszyscy przedsiębiorcy opodatkowani zostaną 75 proc. a wtedy rzeczywiście lepiej płatnymi pracownikami w swych własnych przedsiębiorstwach. Tak mówił Noske.

Serbska lista winowajców.

Z Białogrodu donoszą, że na serbskiej liście winowajców cywilnych i wojskowych, które podczas wojny wykroczyły przeciw prawom wojennym i międzynarodowym, umieszczono większą liczbę Niemców, pomiędzy którymi znajduje się też nazwisko Mackenrotha, 2500 Bułgarów i 600 Austriaków.

Prześladowania Serbów luzyckich.

Wydział śledczy niemieckiego sądu Rzeszy podał wiadomości, iż dochodzenia przeciwko przywódcom Serbów luzyckich, posłowi Bartowi zostały ukończone. Wynik dochodzeń odesłano do sądu Rzeszy w Berlinie, który zadecyduje, czy ma się przeciwko Bartowi wytoczyć proces o „zdradę stanu lub czy winę umorzyć.

Rekwizycya majątków w Czechach.

„Pozor“ pisze: Jak wiadomo, wyda rząd w ciągu tygodni rozporządzenie o oddaniu części majątków, w wysokości oznaczy się później, na rzecz państwa. Na podstawie tego rozporządzenia każdy właściciel majątku musiał w przeciągu 14 dni zeznać, ile posiada majątku, a następnie do trzech dni oddać część majątku pod groźbę egzekucyi. Rząd czeski już dwa razy ograbił swoich obywateli, a to po raz pierwszy w stemplowaniu pieniędzy (na 50 proc.), drugi raz w ściąganiu jedno i dwukoronówek (10 proc.), a teraz czyni to po raz trzeci na jeszcze większą skalę.

Nowiny i rozmaitości.

Odnaczenie Paryża. Wśród wielu miast francuskich jak Lille, Verdun, Maubeuge, Cambrai itd. odznaczonych krzyżem zasługi za heroiczną postawę wroga i ciężkie klęskiponiesione podczas woj-

ny, przysłała kolej na Paryż za: „wytrwanie aż do końca“. Akt de orowania stolicy połączony był jak w innych wypadkach podobnych, a uroczystością, która jednak w Paryżu przybrała szersze rozmiary, aniżeli gdzieindziej. Na placu przed ratuszem urządzono manifestację miast francuskich sprzymierzonych, prezydent Rzeczypospolitej wygłosił mowę, odpowiadając M. Evain, prezydent lotnicych i bombardowania Paryża przez delegatów „Berl. Tagebl.“, a rany odniosło 1224 żołnierzy. Wspaniała defilada wojsk. D. starego koła miasta Paryża, przedstawiającego go stało się masztowy z napisem „fluctuat ner mergitur“, dodano u dołu wieńiec laurowy, z którego zwieszają się dwa krzyże legii honorowej i zasługi wojskowej.

Żywcem w trumnie! Z kolonii Grunewald pod Berlinem donoszą do „Berl. Tagebl.“: W wtorek po poł. około godziny 5 spostrzegł szefier Dillau z Berlina, który kierował autemobylem komisji dla zawieszania broni, w Grunewaldzie, pomiędzy jeziorem Niklassee a Grosser Stern leżącą pod drzewem kobietę, która tylko lekkie dawała znaki życia. Włożono kobietę, ubraną w strój dyakoniski, na automobil i odwieziono na odwach straży pożarnej w Grunewaldzie. Stamtąd odwieziono ją autemobylem do lekarza gminnego dra Ryszarda Wagnera w Grunewaldzie przy Hubertusallee, który stwierdził śmierć. Polecił sekcję ciała. Zdaniem lekarza śmierć nastąpiła prawdopodobnie wskutek zatrucia morfiną. Około godziny 6 złożono rzekomo zmarłą do trumny i zawieziono do kościoła ra. cmentarza gminnym przy Barnstedterstr. w Hallensee. W środę rano około godziny 9 wysłała policya na cmentarz urzędnika celem stwierdzenia osobistości zmarłej. Z przerażeniem spostrzegli kopacz grobu, robotnicy cmentarni i urzędnik policyjny po otwarciu trumny, że „trup“ oddychał! Zarządzone przez robotników środki ku przywróceniu do życia okazały wynik dodatni, a spieszenie przywołany lekarz przekonał się, iż się omylił i zarządził przewiezienie bezprzytomnej do lecznicy. Tam lekarze — pacjentka złożona jest w lecznicy powiatowej w Gross Lichterfelde, stacya VII — żywią nadzieję, że zachowają ją przy życiu, pomimo, że 15-godzinny pobyt w trumnie w odzieży wilgotnej spowoduje ciężkie zapalenie płuc. Chora odzyskała z powrotem przytomność i prawdopodobnie powróci do zdrowia. Przesłuchanie chorej wskutek osłabienia nie nastąpiło dotychczas; lekarz zakazuje chorej rozmowy.

Emigracya żydów do Ameryki. Członkowie zarządu warszawskiego Tow. emigracyjnego wyjadą do Ameryki w sprawie emigracyi żydów z Polski do Ameryki. Projektowane jest utworzenie w Gdańsku baraków dla emigrantów żydowskich. — Szczęśliwej drogi!

— Na jak długo wystarczy węgla ziemi. Wobec grożącej światu katastrofy węglowej zasluguja na uwagę statystyczne obliczenia zapasów i produkcji węgla dokonane przez geologa Frecha.

Z niemieckich pokładów węglowych zapasów węgla w zagłębiu saksońskim wystarczą zaledwie na sto lat. Dolna śląskie zagłębie węglowe zawiera jeszcze miliard ton, co wystarczyć może na 150 lat. Rewi-Saary i Westfalii jakoteż akwizgrańskie pokłady węgla mają razem do głębokości 1500 metrów tyle zapasów co Anglia.

Najwięcej nas obchodzą rewir górnośląskich — dotychczas jeszcze niestety w posiadaniu Niemiec, zawiera więcej węgla niż jakiegokolwiek inny na świecie. Gdyby zatem Górny Śląsk pozostał przy Niemczech, wystarczał by im zapasów węgla aż do zupełnego jego wyczerpania na przeszło 1000 lat.

Anglia czacowuje swój zapas węgla na 86 i pół 100 miliardów. Jeżeli się przyjmie, że Anglia rocznie wydobywać będzie 300 miliardów ton a zapas jej węgla wynosi 100 miliardów ton, do tego cennego materiału jest jeszcze na 350 lat.

W przeciągu mniej więcej 100 lat (1813—1919) wygląd Europy pod tym względem zmieni się zupełnie i nawet sceptyczne obliczenia na przyszłość co do zapasów węgla zapewniają mniejszym rewirów produkcyę na 100 lat.

Okres węgla kamiennego jest zatem, jak podnosi Frech, jeszcze daleki od swego zaniku.

Wiadomości z blizka i z daleka

Kępno, dnia 21 listopada 1919.

— Jarmark. w mieście naszym odbędzie się w środę, dnia 26 listopada.

— Złote gody małżeńskie obchodzi w sobotę, dnia 22 l. p. Piotr Kukuła z żoną z domu Spiegel z Osin. J. i A. atom błogosław Boże i daj im doczekać wesela dyamentowego.

— Ostrzeżenie! Dochodzą nas wieści, że jakieś niepowołane osobniki zbierają w powiecie naszym składki celem udekorowania miasta na przyjęcie wojska polskiego.

Oświadczamy, że nikogo do zbierania tych i podobnych składek nieupoważniliśmy, zatem przed osobami zbierającymi owe składki przestrzegamy. Powiatowa Rada Ludowa na powiat kępiński.

— Nowe trzęsienie ziemi we Włoszech. Prowincje włoskie Umbryę i Toscanę nawiedziło nowe

trzęsienie ziemi, które tymczasem tylko liczne domy uszkodziło. Najsilniej odczuło trzęsienie w Città di Castello i Perugia, gdzie ludność, przestraszona zdołała opuścić domy w nocy i koczowała na n. jaku.

— Ornat ks. Skargi. Dzienniki wileńskie notują, że podczas uroczystości kościelnych w czasie otwarcia uniwersytetu w Wilnie celebrians ubrany był w te szaty kościelne, w których odprawił nabożeństwo. Był to rektor Akademii Stefana Batorego, ks. Piotr Skarga.

— Wagony sypialne i restauracyjne w Polsce. Ministrem kolei polskich zawarło kontrakt na 30 lat z internat. przedsiębiorstwem wagonów sypialnych w Paryżu, które ruch tychże (wagonów w Polsce) reguluje. Wagony odnośne, które tylko w granicach państwa polskiego będą kursowały, mają być zbudowane w Polsce, częściowo za granicą.

— Anglik posiadicielem ziemi w Polsce. Drogą spadku przeszły dobra majorackie Zamek pod Szamotułami, które liczą 5000 mórg, dotychczasowa własność księżat Koburg-Gotha na własność angielskiego księcia Artura von Connaught.

— Warszawa. Władze wojskowe aresztowały Aleksandra Szejdera b. bolszewickiego ministra sprawiedliwości który jako kuryer perski jechał z Moskwy przez Warszawę do Szwajcaryi.

Władze wojskowe, którym osoba Szejdera, rzekomego kuryera perskiego, wydała się podejrzana, zatrzymały go, a następnie w obecności konsula perskiego w Warszawie dokonaly rewizji jego pakietu dyplomatycznego. Znaleziono w nim literaturę bolszewicką i szereg ważnych memoryałów, dotyczących planów bolszewickich. Szejder przyznał się do swego istotnego charakteru. Jechał on do Szwajcaryi w celu nawiązania kontaktu z tamtejszymi czynnikami bolszewickimi.

— Z roznańskiego sądu derażnego. Kupca p. Wincentego Józwiaka i kupca p. Bronisława Michałę skazano za przekroczenie cca przy sprzedaży świec pierwszego na 1500 marek kary i tydzień więzienia, drugiego na 3000 marek kary i trzy dni więzienia. — Restauratora p. Stanisława M. lejewskiego skazano za wymianę 20 śledzi na 10 funtów cukru, który sprzedał po 7 marek za funt, na 2000 marek kary i tydzień więzienia.

— Biały lis. W lasach nadleśnictwa państwowego Gołębki w powiecie żnińskim, ubito lisa białego, 1,35 m. długości, więc bardzo silnego, z długim gęstym włosem. Egzemplarz to bardzo rzadki i może u nas jedyny w swoim rodzaju.

— Socjaliści we wszystkim naśladowują junkrów i biurokratów pruskich, skoro dostali się do żłobu rządowego. W powiecie Calbe w prow. saskiej jest lantratem socjalista większości Zimmermann. Ma on do dyspozycji drogocenne auto, w którym paraduje po powiecie i u współtowarzyszy wzbudza zazdrość. Jak widzimy, to socjaliści, dostawszy się do steru, w błędach naśladowują swych kapitalistycznych poprzedników.

— Berlin. „Berl. Tagebl.“ donosi, że sprawa wiłkiej kradzieży obrazów w galerji berlińskiej została w tych dniach wyjaśniona. W Hambornie aresztowano trzy osoby, które właśnie usiłowały sprzedać skradzione obrazy za 400 tys. mk. i miśnieńskiej porcelany za 800 tys. mk. Policjant tajny z Berlina natychmiast poznał te obrazy.

— Kolonja. W dniu 11. bm. zmarły arcybiskup kolonjski ks. kardynał Feliks Hartman, rodził się 15 go grudnia 1851 r. w Monasterze w Westfalji. W roku 1874 wyświęcony na kapłana, został kapelanem 1880 r. generalnym wikarym monasterskim 1905 r., biskupem monasterskim 1911 r., a w roku 1912 arcybiskupem kolonjskim i 1914 kardynałem. Zmarły był na wskroś monarchistą, a podczas wojny zasłynął z okazji odwiedzin w Laon i dyferencji z ks. kard. belgijskim Mercier. Z nim schodzi do grobu jeden z najbardziej wspominanych księząt kościoła w Niemczech.

Ruch w Towarzystwach.

W poniedziałek, dnia 1. grudnia b. r. o godzinie 3 po poł. odbędzie się w lokalu p. Bytońskiego w Kępnie Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowej na powiat kępiński. Szanowni kolektorzy zechcą zebrać składki i oddać je przed zebraniem skarbnikowi X. prob. Nowackiemu z Kępnie.

X. Zarzycki,

prezes komitetu

pomocy nauk. na powiat kępiński.

Kalendarz.

	Rzymsko-katolicki.	Słowanski
Sobota 22.	Cecylii, Marka	Wszemiła
Niedziela 22.	Klemensa.	Miłuj
Poniedziałek 24.	Jana od Krzyża	Dorosław
	Wschód słońca o godz. 7.35. Zachód o godz. 3.57.	
	„ „ „ 7.36. „ „ 3.57.	
	„ „ „ 7.38. „ „ 3.57.	

poniedziałek, dnia 24. i wtorek, dnia 25. listopada wy-
dawać się będzie w Urzędzie Żywnościowym kartki na chleb

mięso i masło i to dla mieszkańców obwodu I i II w poniedziałek

Dla mieszkańców obwodu III, IV i V we wtorek.

Kępno, dnia 21. listopada 1919.

Magistrat.

Młockarnie do długiejłomy

sztyftówki :-: maneże

nowe i stare,

sieczkarnie, wialnie, pługi, brony,

sortowniki do kartofli :-: siekacze do ćwikły,

:-: wózki ręczne :-:

oraz

wszelkie części składowe do pługa

płyty i ruszty do pieców.

poleca

po cenach przystępnych.

Jan Kłobus, Kępno

Skład maszyn rolniczych

Hotel Central

Gospodarstwo

pana Szypury w Bralinie około
38 morg. w tem 14 morg dobrej
łąki, budynki masywne jest za-
raz na sprzedaż.

Zgł. przyjmuje

Augustyn Hanisch
Kępno

Dom

z ogrodem jest zaraz na sprzedaż

W. Streich.

Swiba II p. Luisenhof

Gospodarstwo

około 40 morg wielkie w tem
10 morg łąki jest zaraz na sprze-
daż Gdzie? wskaże eksp
No... Przyj. Ludu.

Krowa

do użytku jest zaraz na sprzedaż
ul Kolejowa 284

Lampy karbitowe.

== Karbit ==

Lampy do nafty i ekowity,

Latarki elektryczne,

baterje i inne przybory do
wszelkich lamp

poleca po tanich cenach

W. Przewoźny

Kępno, ulica Warszawska 335

Telefon 152.

Bank Kupiecki

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 58 w domu własnym
przyjmuje



depozyta



i płaci za wypowiedzeniem kwart. 3% za wyp. półr. 4%
oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle.

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12.

Zarząd:

Całkosiński

Skowroński.

Wszelkie druki

:-: wykonuje szybko i tanio :-:

Drukarnia Spółkowa w Kępnie
G. m. b. H.

Drzewo

opałowe

ma do oddania.

W Przewoźny

Tartak parowy — Telefon 152

Szanownej Publiczności Kępna i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości, iż drogą kupna przejąłem stolarnią pana Hebischa w
Kępnie, przy ul. Szkolnej nr. 353.

Staraniem mojem będzie, życzeniem Szanownej Publiczności pod każdym względem
zadosyćuczynić.

Wielki zapas mebli

wszelkiego gatunku zawsze na składzie.

Urządzenie mieszkaniowe wykonuję szybko i tanio.

Najkorzystniejsze źródło zakupu

dla nowożeńców.

Proszę o łaskawą pomoc mego młodego przedsiębiorstwa.

A. KWIATKOWSKI

Kępno — ul. Szkolna.

PP. kupcy i przemysłowcy!

Aby Was nie zapomniano,
musicie się Waszej klienteli
przypomnieć przez ogłasza-
nie. Aby to pożądaný
skutek miało, musicie ogła-
szać w „Nowym Przyjacielu
Ludu“.

Nie pożyczajecie tego!

Bank Ludowy w Kępnie

w domu własnym przy ul. Młyńskiej

Spółka zapisana nieograniczoną odpowiedzialnością

przyjmuje

wkładki oszczędności

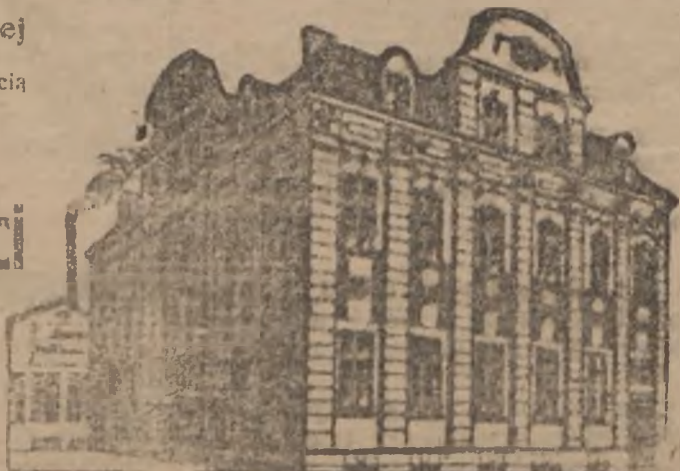
1. płac 2 pro. z wypowiedzeniem natychmiastowym

3 „ „ „ kwartalnym

4 „ „ „ półrocznym

Bank otwarty w dni powszednie

od 9 do 11 od 4 do 5 g dziny.



W każdym domu polskim znaj-
dować się powinna gazeta polską
jako najlepszy przyjaciel i doradca.